

Modlitwa przed szopką

Przedstawiamy niektóre myśli o Bożym Narodzeniu do osobistego rozważania, aby modlić się z Benedyktem XVI i św. Josemarią: "Maryja owinęła Dziecko w pieluszki. Nie będzie przejawem postawy sentymentalnej, jeśli wyobrażamy sobie przy tym, z jaką miłością Maryja oczekiwała tej swojej godziny i przygotowała się do urodzenia swego Syna."

14-12-2012

*Maryja położyła swego
pierworodnego Syna w żłobie (Łk 2,7).*

Na podstawie tych słów i innych
podobnych z Pisma Świętego,
chrześcijanie wspominali w różny
sposób narodzenie Jezusa.

Przedstawienia żłóbka pomagają
nam przeżyć bliżej to wydarzenie.

Modlić się z Papieżem:

Maryja owinęła Dziecko w pieluszki.
Nie będzie przejawem postawy
sentymentalnej, jeśli wyobrażamy
sobie przy tym, z jaką miłością
Maryja oczekiwała tej swojej godziny
i przygotowała się do urodzenia
swego Syna. Opierając się na teologii
ojców, tradycja ikon interpretowała
żłób i pieluszki także teologicznie. W
Dziecku ściśle owiniętym w pieluszki
widzi się znak wskazujący na

godzinę Jego śmierci: (...) jest Ono od samego początku Darem ofiarnym. Dlatego żłób przybierał kształt ołtarza (Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu Dzieciństwo, str. 94-95).

Ten, kto dziś chce wejść do kościoła Narodzenia Pańskiego w Betlejem, zauważa, że portal, który niegdyś miał pięć i pół stopy wysokości i przez który cesarze i kalifowie wkraczali do budynku, został w znacznej części zamurowany. Pozostał tylko mały otwór na półtora metra. Chodziło prawdopodobnie o to, aby lepiej chronić kościół przed ewentualnymi atakami, ale przede wszystkim, aby uniemożliwić wjeżdżanie konno do domu Bożego.

Ten, kto chce wejść do miejsca narodzin Jezusa, musi się pochylić. Wydaje mi się, że w tym przejawia się głębsza prawda, i chcemy, by ona nas poruszyła w tę Świętą Noc: jeśli chcemy znaleźć Boga, który ukazał

się jako dziecko, musimy zsiąść z konia naszego «oświeconego» rozumu. Musimy porzucić nasze fałszywe pewności, naszą intelektualną pychę, która uniemożliwia nam dostrzeżenie bliskości Boga. (...) Musimy się pochylić, by tak rzec, podążając duchem «pieszo», aby móc wejść przez portal wiary i spotkać Boga, który jest różny od naszych przeświadczeń i naszych opinii: Boga, ukrytego w pokorze dopiero co narodzonego dziecka. (Benedykt XVI, Homilia wygłoszona podczas Pasterki, 24 grudnia 2011 r.)

W tym Dziecięciu bowiem objawia się Bóg-Miłość: Bóg przybywa bez broni, bez siły, nie zamierza bowiem zdobywać, by tak rzec, z zewnątrz, lecz chce raczej zostać przyjęty przez człowieka w sposób dobrowolny; Bóg staje się bezbronną Dzieciną, aby zwyciężyć ludzką pychę, przemoc, pragnienie posiadania. W Jezusie Bóg

przyjął tę ubogą i bezbronną kondycję, aby zwyciężyć nas miłością i doprowadzić do naszej prawdziwej tożsamości. (Audjencia Generalna, 23 grudnia 2009 r.)

Modlić się z św. Josemarią:

Ogłoszono dekret cesarza Augusta, nakazujący spis ludności całego imperium. Każdy więc musi udać się do miasta swoich przodków. A ponieważ Józef pochodzi z domu i rodu Dawida, dlatego zdąża z Dziewicą Maryją z Nazaretu do miasta króla Dawida, Betlejem w Judei (Łk 2,1-5). I w Betlejem przychodzi na świat nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus! Nie ma dla Niego miejsca w gospodzie; rodzi się w stajni. A Matka Jego owija Go w pieluszki i kładzie w żłobie (Łk 2,7).

Zimno. Ubogo. Jestem małym sługą Józefa. Jaki dobry jest Józef! Traktuje mnie jak syna. Wybacz mi nawet, gdy biorę Dzieciątka na ręce i

godzinami powtarzam Mu słowa
pełne słodczy i tkliwości...!

I całuję Go — ucałuj Go również! I
tańczę Mu, śpiewam Mu i nazywam
Go Królem, Miłością, moim Bogiem,
moim Jedynym, moim Wszystkim...!
Jak śliczne jest Dzieciątko...i jakże
krótki jest ten dziesiątek!

(Różaniec Święty, Trzecia Tajemnica
Radosna)

Bóg powołał nas w sposób jasny i
niewątpliwy. Tak jak trzech Królowie
odkryliśmy gwiazdę, światło i
kierunek na niebie duszy. Ujrzeliśmy
bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i
przybyliśmy oddać Mu pokłon. To
jest właśnie nasze doświadczenie.
My również zauważyliśmy, że w
naszej duszy zapala się stopniowo
nowy blask: pragnienie bycia w pełni
chrześcijaninem. (To Chrystus
przechodzi, 32)

Nauczając przy żłóbku, zawsze
staram się widzieć Chrystusa,
naszego Pana, w ten sposób:
owiniętego w pieluszki, leżącego na
sianie w żłobie. I chociaż jest jeszcze
dzieckiem i nie potrafi mówić,
staram się postrzegać Go jako
Nauczyciela, jako Mistrza. Muszę
myśleć o Nim w ten sposób, bo
powinienem się od Niego uczyć.

(To Chrystus przechodzi, 14)

Zadziwiająca prostota otacza
również Narodzenie: Pan przychodzi
bez rozgłosu, nikomu nieznany. Na
ziemi tylko Maryja i Józef uczestniczą
w tej Boskiej przygodzie. A potem
pasterze, których powiadamiają
aniołowie. Następnie zaś owi Mędrcy
ze Wschodu. W ten sposób dokonuje
się transcendentale wydarzenie,
przez które niebo łączy się z ziemią,
a Bóg z człowiekiem.

Udaj się do Betlejem, podejź do
Dzieciątka, zatańcz przed Nim,

powiedz Mu wiele gorących słów,
przytul Je do swego serca...

(To Chrystus przechodzi, 18)

Ja również, przynaglony tym
pytaniem, kontempluję teraz Jezusa
leżącego w żłobie, w miejscu, które
jest odpowiednie tylko dla zwierząt.
"Gdzież jest, Panie, Twoja
królewskość: korona, miecz, berło?"
Należą Mu się, a On ich nie chce.
Króluje, owinięty w pieluszki. Jest
Królem bezbronnym, który jawi się
nam jako słaby: jest małym
dzieckiem. Jakże nie wspomnieć
owych słów Apostoła: огоłocił
samego siebie, przyjąwszy postać
sługi?

(To Chrystus przechodzi, 31)

dev.opusdei.org/pl-pl/article/modlitwa-przed-szopka/ (08-08-2025)